Rok XIV Nr. 151. SOSNOWIEC, sobota 3 czerwca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 23; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

Hitler chce nowych zdobyczy

by zbudować potęgę Rzeszy na gruzach rasy słowiańskiej

BERLIN, 2. 6. Na zachodnim pograniczu odbyła się odprawa oficerów oraz naczelnych władz partii. Na odprawę tę przybyli kierownicy okręgowi (Gauleiter) z całej Rzeszy. Hitler wygłosił na niej przemówienie, w którym, wskazując na »olbrzymie dzieło«, dokonane w krótkim okresie czasu na zachodzie, podkreślał swe plany ofensywne na wschodzie zaznaczając, że pod tym względem panuje całkowita jednomyślność między nim jako wodzem narodu i Rzeszy, a sztabem armii, która gotowa jest do najwyższych poświęceń dla realizacji planów zakreślonych przez Hitlera.

»Waszym zadaniem — powiedział kanclerz, zwracając się specjalnie do kierowników partyjnych, jest obrona tego, co dotychczas zostało zdobyte, podczas gdy do moich obowiązk. należy przygotowanie nowych zdobyczy. Dlatego też odbyłem z panami podróż inspekcyjną tej części umocnień zachodnich, która służy celom defensywnym, sam zaś ze sztabem najbliższych współpracowników udałem się na zwiedzenie części ofensywnych pasa zachodniego«.

„Poza granicami Rzeszy, oświadczył kanclerz w dalszym ciągu, spotkać się można z poglądem, że państwa osi mogą być zmuszone do cofnięcia się z raz obranej drogi. Jest to absurd. Pójdę nieubłaganie raz obraną drogą — w oparciu o waszą determinację i wierność dla wodza. I jeśli trzeba będzie, nie cofnę się przed żądaniem od was najwyższych ofiar".

Jak zapewniają, Hitler kilkakrotnie podkreślał w rozmowie ze swymi najbliższymi współpracownikami, że rozwój sytuacji, zarówno wewnętrznej w Rzeszy, jak na zewnątrz zmusza Niemcy do szybkiego działania. Kanclerz opanowany jest mistyczną ideą wielkiej Rzeszy germańskiej, która w granicach Rzeszy zjednoczy wszystkie narody, pochodzenia germańskiego i zbuduje ich potęgę na gruzach przeżytej, jego zdaniem rasy romańskiej i „niższej rasy słowiańskiej", która zz swych siedzib obecnych wyparta ma być na wschód.

Znowu zatonęła łódź podwodna

tym razem angielska „Thetis"

LONDYN, 2. 6. PAT. Wieczorem panowało tu duże zaniepokojenie co do losu nowej łodzi podwodnej „Thetis", która o godz 13 zagłębiła się w morzu w odległości 50 mil od Birkenhad. „Thetis" miała wypłynąć na powierzchnię po dokonaniu próbnych ćwiczeń o g. 16.30. Do wieczora jednak nie otrzymano od niej żadnych sygnałów.

Na pokładzie łodzi prócz 55 marynarzy i oficerów, stanowiących jej załogę znajdowało się 20 przedstawicieli firmy „Cammel Lair" oraz eksperci admiracji inżynierowie.

Na miejsce, gdzie łódź pogrążyła się w morze, skierowano wszystkie znajdujące się w pobliżu okręty wojenne, które rozpoczęły natychmiast poszukiwania.

Późnym wieczorem admiralicja ogłosiła, iż „Thetis" została odnaleziona. Znajduje się ona w odległości 14 mil od Greal Ormes Head. Część łodzi wynurza się ponad powierzchnię morza na długości 18 stóp. Załodze łodzi nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

LONDYN, 2. 6. PAT. Stocznia Cammel Laird" ogłosiła komunikat, uspokajający rodziny członków załogi inżynierów i ekspertów, znajdujących się na pokładzie „Thetis". Wszyscy są zdrowi i będą uratowani.

Dwóch oficerów łodzi podwodnej wydostało się z jej wnętrza i znajduje się obecnie na pokładzie torpedowca „Brazen", który odnalazł zatopioną łódź.

„Thetis" osiadła na dnie morza w odległości 14 mil na północy zachód od Great Ormes Head.

LONDYN, 2. 6. PAT. Dotychczas z łodzi podwodnej „Thetis" wydostało się 4 członków załogi.

Komunikat, wydany przez admiralicję stwierdza, iż jeden z oficerów, który pierwszy wydostał się z „Thetis", kieruje akcją

Hitlerowcy zajęli pałac

arcybiskupi w Salzburgu

WIEDEŃ, 2. 6. PAT. Wczoraj odbyło się w Salzburgu przejęcie przez władze tutejszego pałacu arcybiskupiego, do którego władze te zgłosiły swoje pretensje przed kilku tygodniami. Pałac ten został oddany obecnie formacji S. S. Z okazji tej wygłosił mowę gauleiter Salzburga Kainer, w której powiedział: «Z przekazaniem tego pałacu arcybiskupiego formacjom S. S. znika znowu część potęgi świeckiej kościoła, który tak często działał na szkodę narodu (!). W pałacu arcybiskupim zawieszono flagę ze swastyką.

Arcybiskup salzburski JE. ks. dr. Weitz któremu władze partyjne podczas jego nieobecności zajęły mieszkanie, pozostawiając mu do dyspozycji tylko trzy pokoje, zrezygnował obecnie z powrotu do swego mieszkania.

OHYDNY MORD w LESIE

Zarżnął kobietę nożem

OLKUSZ, 2. 6. Onegdaj dokonano ohydnego morderstwa w lesie chechelskim koło pustyni błędowskiej gminy Łosień w pow. będzińskim. 59-letnia Tekla Skorus w towarzystwie swej bratanicy 17-let Natalii Skorusówny udała się do lasu celem uzbierania szyszek na opał.

W pewnej chwili zjawił się przed niemi jakiś osobnik, trzymając w ręku nóż. Przerażone kobiety zaczęły uciekać. Starsza Skorusowa nie mogąc uciekać, pozostała w tyle. Napastnik dopadł ją i zaczął ostrze noża wbijać w jej ciało.

Natalia Skorusówna zawiadomiła o napadzie rodziców, którzy niezwłocznie pospieszyli do lasu. Na miejscu ujrzeli krew mrożący w żyłach widok. Skorusowa leżała w kałuży krwi, straszliwie pokrajana nożem, przy czym miała ohydnie poderżnięte gardło.

Po dokonaniu morderstwa zbrodniarz zbiegł w niewiadomym kierunku. O wypadku zawiadomiono władze bezpieczeństwa, które wszczęły pościg, na razie bez rezultatu. Sprawca ohydnego mordu jest niewątpliwie niepoczytalnym. Skorusówna podała policji dokładny rysopis mordercy.

Na szpaltach pism

Jak Gestapo w Pradze zarzucało sieci na Witosa

Sensację wywołało wystąpienie „Kurjera Porannego“, który donosił —jak to pisaliśmy — iż na poufnym zjeździe delegatów Stron. Ludowego województw stanisławowskiego i tarnopolskiego, czołowy działacz tej partii oświadczył, iż po wkroczeniu wojsk niemieckich do Czech kierownictwo Gestapo obiecało Witosowi bezkarny powrót do Polski i doprowadzenie go ponownie do stanowiska premiera z tem, że stworzony zostałby rząd ludowy w szerokim składzie. Gestapo zażądało od p. Witosa jedynego przyrzeczenia, aby p. Witos doprowadził do udzielenia autonomii Niemcom polskim i innym mniejszościom narodowym.

W związku z tym doniesieniem, czytany w „Kurierze Polskim“, iż koła zbliżone do Stronnictwa Ludowego stwierdzają, że w tej sensacyjnej sprawie istnieją oryginalne dokumenty złożone przez Witosa w ręce polskich władz dyplomatycznych.

Stało się to w marcu br. w Pradze czeskiej, kiedy Witos zgłosił się do kierownika polskiej placówki dyplomatycznej i złożył mu sprawozdanie z propozycyj, czynionych przez przedstawicieli Trzeciej Rzeszy. Należy oczekiwać, że dokumenty złożone w Pradze przez Witosa zostały przekazane do Warszawy i że znajdują się one obecnie w archiwum naszego MSZ.

Na podstawie informacyj wiarogodnych, posiadanych przez koła polityczne w Warszawie, można już teraz stwierdzić, co następuje:

1) przedstawiciele władz politycznych Trzeciej Rzeszy czy też tajnej policji politycznej (Gestapo) nie zetknęli się ani razu bezpośrednio i nie prowadzili żadnej rozmowy z Witosem w Czechosłowacji.

2) Reprezentant władz niemieckich w Czechosłowacji b. major armii austriackiej, wybitny działacz hitlerowski, a następnie dygnitarz „protektoratu“ usiłował kilka razy nawiązać kontakt z Witosem, ale bezskutecznie.

3) za pośrednictwem osób trzecich skierowane zostały do Witosa propozycje wspomnianego przedstawiciela władz Trzeciej Rzeszy. Agent niemiecki proponował Witosowi odbycie konferencji z „miarodajnymi“ osobistościami Trzeciej Rzeszej w Wiedniu albo w Monachjum.

4) przedłożone Witosowi przez pośredników propozycje niemieckie były ogólnikowe. W każdym razie mówiły one o mniejszości niemieckiej w Polsce, o kwestii żydowskiej i ukraińskiej oraz o zagadnieniach gospodarczych. Warszawskim kołom politycznym niewiadomo, czy propozycje niemieckie obejmowały jakieś kwestie terytorialne,

5) po otrzymaniu propozycyj niemieckich, zreferowanych przez pośredników na piśmie, Witos udał się bezzwłocznie do kierownika polskiej placówki dyplomatycznej w Pradze czeskiej i złożył tam szczegółowe sprawozdanie pisemne,

6) rzecz naturalna, że propozycje niemieckie zostały przez Witosa z miejsca odrzucone. Nie pojechał on do Wiednia, ani do Monachium, nie wdał się w żadne rozmowy z przedstawicielami niemieckich władz okupacyjnych w Czechach i aby uniknąć jakiegokolwiek kontaktu z Gestapu udał się do Polski przez „zieloną granicę“.

Dla legalnego opuszczenia ziem „protektoratu“ było konieczne specjalne zezwolenie Gestapo, czego Witos postanowił uniknąć, ryzykując przedostanie się do Polski w drodze „nielegalnej“.

Taka jest prawda o propozycjach Gestapo, czynionych Witosowi. Cała ta kwestia jest tak wyjątkowa i tak wielkiej wagi, że obudzić ona musi w całym społeczeństwie jak największe zainteresowanie.

* * *

Wczorajszy IKC. zamieszcza oświadczenie W. Witosa, które brzmi:

Szanowny Panie Redaktorze!

Nigdy i nigdzie z „Gestapo“ niemiecką konferencji nie odbyłem, z nią się nigdy nie spotkałem, nikomu nie dałem najmniejszych podstaw do wyciągania jakichkolwiek wniosków w tym względzie.

Proszę przyjąć itd.

WINCENTY WITOS.

Germanizacja przemysłu czeskiego

Redukowanie robotników czeskich, a przyjmowanie na ich miejsce Niemców

BOGUMIN, 2. 6. PAT. Germanizacja Witkowickich Zakładów Górniczych postępuje szybko naprzód. Przeciętnie 80 robotników czeskich dziennie otrzymuje zwolnienie a na ich miejsce przyjmuje się Niemców.

Wczoraj w kawiarni »Feniks« w Morawskiej Ostrawie odbyło się zebranie zainicjowane przez przedsiębiorstwo »Bergbau A. G. und Salzgueter«, na które inżynierowie i robotnicy czescy w liczbie 90 otrzymali zaproszenie z podpisem wicedyrektora tych zakładów. Na zebraniu przewodniczył Niemiec inż. Riesner b. pracownik witkowickich zakładów, który przed trzema miesiącami wyjechał do Rzeszy.

Inż. Riesner agitował, aby inżynierowie i wykwalifikowani robotnicy narodowości czeskiej, zatrudnieni w Zakładach Witkowickich, dobrowolnie przenieśli się z Witkowic do »Salzgueter«, gdzie budują się wielkie zakłady przemysłowe, przy czym zachęcał obietnicami »wyższych zarobków«. Inżynierowie i robotnicy nie przyjęli jednak oferty, na skutek czego 40 z nich straciło natychmiast pracę.

Po tej odmowie inż. Riesner zdenerwowany niepowodzeniem stracił panowanie nad sobą i począł zkolei grozić, oświadczając, że jest on przedstawicielem »Frontu Pracy« i z jego polecenia przybył z propozycjami do Morawskiej Ostrawy.— W końcu uniesiony oświadczył, że inżynierowie i robotnicy czescy czy będą chcieli, czy nie, muszą jednak Witkowice opuścić.

BOGUMIN, 2. 6. PAT. W Swiniowie obok Morawskiej Ostrawy, Niemcy przeprowadzili przymusowy pobór młodzieży czeskiej w wieku od 18—20 lat z gminy Poręba i Marcinkowice. Z pośród stających do przeglądu pobrano 90 proc. ludzi. Mają oni być przewiezieni na roboty do Rzeszy.

WIEDEŃ, 2. 6 PAT. W związku z masowym wysyłaniem robotników czeskich z Czech i Moraw do Niemiec, umieszczono obecnie 700 robotników czeskich w barakach pod Linzem. Przeznaczeni oni są do prac nad rozbudową Linzu według planu Hitlera.

Otto Habsburg, Titulescu i Benesz

w wspólnym froncie antyniemieckim

W prasie niemieckiej, wychodzącej na terenie Protektoratu, pojawiają się alarmujące artykuły odnośnie kontaktów, jakie w ostatnim czasie nawiązała emigracja czeska, prowadząca antyniemiecką działalność.

Według tych informacyj, które w formie informacyjnej przedrukowuje skwapliwie prasa czeska — wydaje w Paryżu organ emigrantów austriackich o kierunku monarchistycznym Otto Habsburg, który równocześnie jest odpowiedzialnym redaktorem wspomnianego pisma. Według informacji prasy niemieckiej, Otto Habsburg do sztabu swych najbliższych współpracowników antyniemieckich wciągnął także b. ministra rumuńskiego Titulescu oraz znaczną część emigracji czeskiej z b. prezydentem Beneszem na czele.

Humor polityczny

DOBRA RADA

Czechosłowacja—to ostatni był anschluss
A teraz już niechaj sobie powie pan —
(schluss!

Dawniej mówiono, że nawet w Paryżu
Nikt nie potrafi zrobić... z owsa ryży..
Dzisiaj w Berlinie — poszedłby za kraty
ten, ktoby nie zrobił.. z masełka.. armaty

* * *

Przez korytarz autostrada?
Pan szanowny pyta
Autostrada nie wypada.
Chyba droga bita

(»Wróble na dachu«)

—oOo—

6-letnie dziecko

UTONĘŁO W PRZEMSZY

Wczoraj w Wojkowicach Kościelnych na kolonii Zawodzie, wydarzył się tragiczny wypadek. Przez kładkę na rzece Czarnej Przemszy przechodziła 6-letnia Janina Skibińska. Z niewiadomych przyczyn kładka obsunęła się, dziecko wpadło do rzeki i utonęło.

Zwłoki tragicznie zmarłego dziecka dotychczas nie wydobyto. Poszukiwania trwają.



Z POBYTU ANGIELSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ W KANADZIE.

Na zdjęciu — król Jerzy VI. podczas odczytywania orędzia do narodu kanadyjskiego w Ottawie.

Na zdjęciu od prawej ku lewej: królowa Elżbieta, premier kanadyjski Mac Kenzie King, król Jerzy VI oraz kardynał Villeneuve

NA SREBRNYM EKRANIE.

„KONFLIKT“

W KINIE »ZAGŁĘBIE« w SOSNOWCU

W kinie «Zagłębie» w Sosnowcu wyświetlany jest obecnie przepiękny, pełny głębokiej myśli film pt. »Konflikt«, według scenariusza Giny Kaus autorki fascynującej powieści pt. «Siostry Kleh».— Obsadę filmu stanowią trójka bohaterów z filmu »Więzienie bez krat«: Corinne Luchaere, Annie Ducaux i Roger Duchesne.

Zastrzeżenia ZSSR

Punktem kulminacyjnym posiedzenia Najwyższej Rady, odbytego w ostatnim dniu ubiegłego miesiąca, było przemówienie premiera i ministra spraw zagranicznych Z. S. R. R. — Mołotowa.

xpose premiera Mołotowa, którego treść podaliśmy wczoraj, zawierało szereg zastrzeżeń pod adresem państw demokratycznych. „Dopóki sytuacja się nie wyjaśni ZSRR postępować musi ostrożnie" — oto leitmotiv tego przemówienia.

Mołotow zarzucił polityce brytyjskiej, że spowodowała ona pewną zwłokę w sfinalizowaniu rokowań w prowadzących od połowy kwietnia pomiędzy Londynem, Paryżem i Moskwą. Premier rosyjski zadeklarował wprawdzie gotowość Federacji sowieckiej do czynnego odparcia napastnika, awarunkował jednakże wejście Związku Sowieckiego do frontu anty-napastniczego zawarciem paktu wzajemnej pomocy między ZSRR a Anglią i Francją, udzieleniem gwarancji dla państw graniczących ze Związkiem oraz udzieleniem efektywnej pomocy ZSRR gdyby ten ostatni zmuszony był wystąpić w obronie tych państw.

Istotnym punktem co do którego istnieją jeszcze drobne różnice poglądów pomiędzy państwami zachodnimi a Rosją Sowiecką jest — jak wynika z przemówienia Mołotowa — kwestia zastosowania paktu. Związek Sowiecki sprzeciwia się konsultacji w Lidze Narodów na wypadek agresji i domaga się automatycznej pomocy militarnej 3-ch wielkich mocarstw, związanych paktem, dla każdego z państw bałtyckich nawet nie czekając na wezwanie zagrożonego państwa. Zachodzi bowiem obawa, że jak to miało miejsce w wypadku Czecho-Słowacji, jedno z państw bałtyckich zmuszone byłoby ustąpić przed groźbą przemocy Rzeszy. Moment ten podkreśla szczególne zainteresowanie Rosji bezpieczeństwem państw bałtyckich.

Reasumując zastrzeżenia premiera Mołotowa możemy je sprowadzić do 2-ch zasadniczych punktów: zasada wzajemności w układzie pomiędzy Rosją Sowiecką a Anglią i Francją jest niezbędna; procedura organizacji pomocy na wypadek agresji wymaga dokładnego określenia i w tym punkcie stanowisko rządu sowieckiego nie pokrywa się jeszcze z ostatnią propozycją Anglii i Francji.

Wzmiankę o chęci kontynuowania stosunków gospodarczych z Niemcami i Włochami przy równoczesnym prowadzeniu rokowań z Anglią i Francją należy interpretować jako podkreślenie obronnego charakteru mającego się zawrzeć paktu, co zresztą pokrywa się z wytycznymi polityki angielskiej i francuskiej.

Z przemówienia Mołotowa wyciągnąć można wniosek, że pomimo stwierdzenia pewnych trudności, istniejących jeszcze w rokowaniach angielsko-francusko-sowieckich, sfinalizowania tych rozmów w postaci podpisania paktu uważać należy za sprawę w zasadzie przesądzoną i że nastąpi ono w niedalekiej przyszłości.

Sum.

W telegraficznym skrócie

PODPISANO UKŁAD O NIEAGRESJI MIĘDZY DANIĄ A NIEMCAMI.

Onegdaj po południu w niemieckim ministerstwie spr. zagr. został podpisany układ o nieagresji pomiędzy Danią a Niemcami.

CHCIAŁ WYKOLEIĆ POCIĄG Z DYGNITARZAMI SOWIECKIMI.

Onegdaj rozstrzelano kolejarza Piotra Kaczewskiego, członka nacjonalistycznej organizacji ukraińskiej, który w pierwszych dniach maja br. usiłował wykoleić pociąg pospieszny, idący z Szepietówki do Baku.

Na stacji Skorochodova Iskrowka, Kaczewski przestawił zwrotnicę, co jednak zauważono w ostatniej chwili nie dopuszczając do katastrofy.

W katastrofie miało zginąć kilku wysokich dygnitarzy partii komunistycznej, jadących wspomnianym pociągiem.

KRÓL KAROL RUMUŃSKI SPOTKA SIĘ na wodach Czarnego Morza z prezydentem Turcji Ismetem Inonu. Król Karol wyjechał już z Bukaresztu.

„Jakoś damy sobie radę..."

Cisza, praca i nadzieja

w poselstwie czeskim w Warszawie

(Wywiad własny P. A. P. dla „Expresu Zagłębia").

Popularny w Warszawie „ceglany" gmach poselstwa czeskiego robi dzisiaj wrażenie opuszczonego zamku. Z marmurowych schodów, z pięknych szklanych hallów ze wszystkich kątów nowocześnie i gustownie urządzonego wnętrza rozchodzi się cisza, wszędzie wieje pustką. Dopiero gdzieś z końca korytarza II piętra dochodzi nas stukot maszyny. Znalazłszy się w jednym z pokojów zastajemy kilku urzędników. Indagujemy jednego z radców poselstwa:

— Czy poza Warszawą czynne są również inne placówki czeskie w Polsce?

JEDYNIE KONSULAT W KRAKOWIE,

który zresztą ma, ze względu na bliskość „Protektoratu", dużo pracy. Natomiast zwinięte zostały konsulaty we Lwowie i Gdyni

— A jak jest zagranicą?

— W chwili obecnej czynne są oficjalne placówki dyplomatyczne

W PARYŻU, LONDYNIE, MOSKWIE, WASZYNGTONIE, KAIRZE I SANTIAGO,

oraz konsulaty w tych państwach, a poza tym w Palestynie.

— Roboty, jak widać, nie brak.

— Nie możemy się uskarżać. Największe trudności są z emigracją z Czech i Moraw, obejmującą Czechów i Żydów. Emigracja ta kieruje się przede wszystkim do Polski; jest to jasne, bowiem granica z Polską jest dzisiaj jedyną, którą emigranci czescy mogą przechodzić. Emigrantów tych wysyła się możliwie najszybciej

PRZEZ GDYNIĘ DO ANGLII, FRANCJI, ITD.

Niewielka liczba pozostających w Polsce, skupiona jest w zasięgu konsulatu krakowskiego.

— Jak się przedstawia sprawa legionu czeskiego?

— Pogłoski, jakie na ten temat pojawiły się w prasie są bardzo przesądzone. Nie formujemy ani w Polsce, ani w żadnym z innych państw specjalnego legionu. Prowadzi się jedynie wszędzie rejestr przybyłych Czechów. Utworzenie legionu czeskiego jest obecnie jeszcze nieaktualne. Zdajemy sobie sprawę, iż stworzenie tego legionu przysporzyłoby szereg trudności państwom, goszczącym naszych emigrantów. Niemniej jednak w dalszym naszym planie jest przeprowadzenie akcji wojskowej. Czekamy jedynie na odpowiednią chwilę. Stanowisko Polski w kwestii powstania legionu czeskiego będzie naturalnie zasadnicze. Sądzę, że wówczas może ode grać wybitną rolę gen. Prchala, który jest zdolnym i energicznym oficerem

A POZA TYM ZNANYM POLONOFILEM.

— Skąd otrzymują panowie instrukcje?

— Kontaktujemy się z placówkami czeskimi w Paryżu i Londynie, po rozumiewanie się z Waszyngtonem jest utrudnione ze względu na odległość. Postępowanie naszych placówek uzgadnia się wspólnie.

— A pieniądze?

ŚRODKI ZNAJDUJĄ SIĘ POMAŁU

Najwięcej pomaga nam kolonia czeska w Ameryce. Finansujemy wspólnymi siłami i jakoś dajemy sobie radę - dorzuca z otuchą nasz rozmówca.

— Czy utrzymują panowie kontakt z „Protektoratem"?

— Dostajemy stamtąd wiadomości, nie zawsze jednak całkiem pewne. Wiadomo w każdym razie, że Czesi organizują się coraz lepiej. Natural nie, są to dopiero początki, a poza tym - co trzeba podkreślić — naród czeski nie miał w swojej historii takich powstań, jak Polacy, nie posiada tradycji akcji konspiracyjnej. Umiemy natomiast prowadzić akcję bierną go oporu. W każdym razie nie rezygnujemy w żaden sposób z naszych praw. Podkreślam, iż cała nasza akcja znajduje się teraz dopiero w stadium organizacji. Przygotowujemy na dużą skalę akcję propagandową. Ostatnio utworzono w Ameryce specjalne biuro propagandy; podobne biura powstaną wkrótce z Zachodniej Europie. We Francji np. powstały ostatnio 3 tygodniki czeskie, z których jeden redagowany jest w języku francuskim. W Ameryce mamy ich już oko ło 15, w czym większość dzienników.

— Kiedy powróci min. Slavik?

— Nie wiemy, jeszcze. Sądzę, że przyjedzie do Polski w chwili, gdy zajdzie tego potrzeba. Przewidywany jest również wkrótce

PRZYJAZD DO EUROPY P. BENESZA.

Kończymy rozmowę. Jesteśmy znowu wśród długich korytarzy, otoczeni tą samą ciszą i pustką. W poselstwie czeskim jest jednak jeszcze jedna rzecz, najistotniejsza dla jego mieszkańców i milionów Czechów. Na imię jej Nadzieja

A. P.

ś. † p.

STANISŁAW RADOSIŃSKI

ZMARŁ W DNIU 2 CZERWCA BR. W KRYNICY.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kościuszki 6 w Grodźcu nastąpi dnia 4 czerwca br. o godz. 15-ej.

Na smutne te obrzędy zapraszają

Żona i Syn

57 ofiar wybuchu

w szkole amerykańskiej

W małej miejscowości pod Akron-Barberton (Stan Ohio, Stany Zjednoczone) nastąpił katastrofalny wybuch gazu ziemnego używanego do ogrzewania. Wybuch zniszczył całkowicie budynek szkolny.

W katastrofalnym wybuchu gazu padło 57 osób rannych. Wśród ofiar wybuchu 53 stanowią dzieci, a 4 osoby dorosłe z pośród personelu nauczycielskiego i służby.

Pamiętna jest podobna katastrofa z przed 2 lat w Ameryce, wywołana również wybuchem gazu używanego do centralnego ogrzewania w szkole.

Na froncie pracy

Postulaty górników zagłębiowskich
z dziedziny ubezpieczeń społecznych
przedstawiła min. Kościałkowskiemu delegacja CZG.

W dniu 1 bm. minister opieki społecznej Zyndram - Kościałkowski przyjął delegację Centralnego Związku Górników Zagłębi: Dąbrowskiego, Krakowskiego oraz Częstochowskiego w osobach sekretarzy: Stańczyka, Bielnika, Bociana, oraz delegatów robotniczych: Oraczewskiego, Walugę i Pendę.

Delegacja złożyła panu ministrowi memoriał, zawierający najważniejsze postulaty robtników z dziedziny ubezpieczeń społecznych, a szczególnie: obniżenie wieku dla osiągnięcia emerytury dla inwalidów pracy z 60 do 50 lat oraz podniesienie dotychczasowych emerytur do zł. 50 minimum, a 100 zł. maksimum miesięcznie; zakwalifikowanie chorób górniczych do chorób zawodowych, a w dziedzinie ubezpieczeń chorobowych — usprawnienie lecznictwa przez powiększenie liczby lekarzy; zniesienie wszystkich ograniczeń w przepisywaniu leków; rozbudowa szpitalnictwa i zwiększenie czujności nad leczeniem szpitalnym przez dobór odpowiednio wykwalifikowanego personelu pielęgniarskiego; rozszerzenie leczenia sanatoryjnego; przedłużenie okresu leczenia; zwiększenie zasiłków w czasie choroby oraz wprowadzenia samorządu do Ubezpieczalni.

Po wysłuchaniu uzasadnienia i po bezpośrednim zapoznaniu się z memoriałem, p. minister oświadczył, że jakkolwiek wysunięte postulaty są słuszne i życiowo uzasadnione, to nie na wszystkie jednak może dać pozytywną odpowiedź. Pragnie jednak podkreślić, że jeżeli chodzi o skrócenie wieku dla osiągnięcia emerytury, to do tego postulatu ustosunkuje się jak najprzychylniej i obiecuje wnieść na sesję jesienną Sejmu projekt znowelizowania pewnych przepisów ustawy w tej mierze.

O ile chodzi o podniesienie dotychczasowych emerytur, nie może dać w tej kwestii żadnych wiążących zobowiązań, gdyż jest to związane ze sprawą równowagi finansowej i problem ten może być rozpatrywany tylko przy równoczesnym rozpatrywaniu podniesienia składki emerytalnej.

Zagadnienie, jakie choroby w górnictwie należy zakwalifikować do chorób zawodowych — zostanie z całą pewnością rozstrzygnięte po przedłożeniu p. ministrowi przez delegację CZG. wykazu chorób istniejących w zawodzie górniczym, które należało by zakwalifikować do chorób zawodowych.

W sprawie ubezpieczeń chorobowych — pan minister zbada wszystkie uchybienia i niedociągnienia przedłożone mu przez delegację i wyda w tej mierze odpowiednie zarządzenia. W każdym bądź razie nie może być mowy o przedłużeniu okresu leczenia, względnie podniesienia zasiłku, gdyż musiała by równocześnie ulec zmianie cała ustawa, co jest w mocy uczynić tylko Sejm.

Ponadto delegacja poruszyła sprawę zatrudnienie bezrobotnych w Zawierciu oraz przydzielenia na ten cel odpowiednich funduszów. Pan minister oświadczył, że kwestię tę przekaże specjalnej komisji i postara się w porozumieniu z panem wojewodą wynaleźć niezbędne fundusze na zatrudnienie bezrobotnych w tym mieście.

Wybory delegatów
W KAMIENIOŁOMACH „SOLVAY".

Inspektor pracy w Sosnowcu wyznaczył wybory delegatów robotniczych w kamieniołomach „Solvay" na dzień 14 czerwca br.

Maturzystki
GIMN. IM. E. PLATER w SOSNOWCU

W dniach od 30 maja do 1 czerwca br. pod przewodnictwem p. Janiny Strączyńskiej, przełożonej III-go Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Emilii Plater w Sosnowcu odbyły się w wyżej wymienionym zakładzie ustne egzaminy maturalne.

Świadectwa dojrzałości otrzymały: Barczyk Józefa, Domagała Izabela, Dyja Zofia, Gacek Henryka, Gądek Halina, Gościcka Aurelia, Granecka Maria, Kapuścik Zofia, Kawecka Maria, Kot Genowefa, Krzemińska Helena, Kugler Danuta, Kupisiewicz Aleksandra, Mamelok Magdalena, Molędza Maria, Mróz Daniela, Osińska Krystyna, Ożóg Janina, Podkowińska Jadwiga, Radecka Elżbieta, Trembińska Janina, Trzęsicka Hermana, Waś Janina, Wieczorek Zofia, Zamieńska Irena, Zygmuntowska Wanda, Żurek Halina

—oOo—

Koncerty muzyczne
W BĘDZINIE I DĄBROWIE

organizowane przez będzińskie towarzystwo artystyczne i dąbrowskie towarzystwo muzyczne odbędą się: dziś 3 bm. w sali Resursy w Dąbrowie o godz. 20 i w poniedziałek 5 bm. w sali kina Nowości w Będzinie o godz. 20. Wykonawcy: połączone chóry mieszane pod dyr. pp. prof. Guzikowskiego i mgr. Burłackiego ze współudziałem H. Sajdaka (śpiew), A. Szynkowskiego (wiolonczela) przy akompaniamencie K. Guzikowskiego.

Całkowity dochód z koncertów przeznaczono na FON.

Dział techniczny na XI. Targach Katowickich

Na tegorocznych XI. Targach Katowickich bardzo silnie jest reprezentowany dział obrabiarek i narzędzi. Piękne stoiska Towarzystwa Stałej Wystawy Wyrobów Szkół Zawodowych pokazało na Wystawie wyroby techniczne uczni szkół zawodowych z całej Polski, jak: obrabiarki do metali, strugarki poprzeczne do metali, tłoczarki jedno i dwuramienne, imadła, kuźnie (ogniska kowalskie) piły mechaniczne, oraz wszelkiego rodzaju narzędzia ślusarskie, stolarskie, artykuły techniczne, przyrządy pomiarowe, przyrządy pomocy naukowych itp: Eksponaty te budzą ogólny podziw i wielkie zainteresowanie fachowców i zwiedzającej publiczności. Oprócz obrabiarek do metali widzimy również poważne wyroby Fabryki Traków i Maszyn do Obróbki Drzewa. Szereg nowoczesnych obrabiarek powyższego typu przemyśleniem konstrukcji, oraz wykonaniem nie tylko dorównują, ale przy niektórych obrabiarkach, jak piła taśmowa, gryzarka i astrzarka prześcignęły wyroby zagraniczne.

Ponadto w dziale technicznym widzimy wyroby Stowarzyszenia Mechaników Polskich, które wystawiło tokarnie uproszczoną uniwersalną, oraz szereg fotografii. Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Chorzowie pokazuje wszelkiego rodzaju narzędzia ślusarskie i stolarskie. Zakłady Mechaniczne »Sigma« przedstawiają różne typy aparatów do filtracji olejów »Stream Line«. Zieleniewski, Fitzner Gamper wystawia: butle stalowe na wysokie ciśnienie, rury płomienne systemu Fox, rury wiertnicze, rury wodociągowe. tablice obrazującą wytrzymałość materiałów ogrzewanych gazem wodnym,, oraz stalowe drzwi i okiennice gazoszczelne i przenośne schrony Również zauważyć można ciekawą łukową spawarkę elektryczną i różnego rodzaju przyrządy techniczne do napędu zegarów i automatów do urządzeń zdrowotnych, do smarownic i zasłon cieplarnianych, oraz w. in. tp. wyrobów z powyższego działu.

Tegoroczny dział techniczny przedstawia się bardzo okazale i można byłoby o nim pisać całe łamy.

Ponieważ Targi Katowickie kończą się już 4-go bm. kto ich nie zwiedził, powinien wykorzystać ostatnią sposobność, by zapoznać się z bogatą rewią wytwórczości krajowej.

Zrzućcie z oczu tę zasłonę...

»Ślepa babka« — to zabawa...
Na tym w niej polega sztuka,
Że — na oczach chustkę mając —
Dziecko — innych dzieci szuka.
Z goniącego każdy szydzi:
— Pragnie złapać, a nie widzi! —
Wy zaś także z szczęściem swoim
W »ślepą babkę« się bawicie
I nie wiecie gdzie go szukać
Nie raz całe swoje życie..
SZCZĘŚCIE — wielki to MAJĄTEK,
Który daje przyszłość błogą,
Daje życie Wam bez troski,
Niezależność od nikogo...
Z oczu zrzućcie więc zasłonę!
Oto SZCZĘŚCIE WYMARZONE!..
Patrzcie tylko! Wszak LOTERIA
Dać bogactwo może duże!
Dziś więc jeszcze kupić trzeba
LOS SZCZĘŚLIWY w kolekturze!
Los ten kupcie u WOLAŃSKIEJ.
W kolekturze z szczęścia znanej.
Do niej śpieszcie! Tam nie jeden
Z wielkiej cieszył się wygranej!
A Wolańska. W—wa, Nowy Świat 13

—oOo—

Poświęcenie sztandaru
ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ W STRZEMIESZYCACH.

Zw. b. ochotników armii polskiej w Strzemieszycach urządza dnia 4 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru. Protektorat nad uroczystością objęli gen. bryg. Br. Bohaterewicz, starosta pow. J. Boxa i dyr. M. Czaplicki.

Program uroczystości zapowiada:

Godz. 8 — Zbiórka gości i zaproszonych organizacyj przed lokalem Związku przy zbiegu ul. Piłsudskiego i Kolejowa. Godz. 9 — Msza św., poświęcenie sztandaru i okolicznościowe kazanie, a przed kościołem przekazanie sztandaru chorążemu. Godz. 11 — Pochód ul. Szosową i Stacyjną do płyty Nieznanego Żołnierza gdzie nastąpi minutowa cisza i złożenia wiązanki kwiatów. Godz. 11.45 — Pochód ul. Kolejową, defilada i przejście do sali kina Paw, gdzie odbędzie się: odczytanie aktu erekcyjnego, wbijanie gwoździ, wpisywanie się do księgi pamiątkowej, wręczenie dyplomu i odznaki Zw. b. Och. A. P. honorowemu członkowi dyr. inż. Marianowi Czaplickiemu, przemówienia, składanie życzeń, odczytanie depesz itp. oraz o godz. 13 zakończenie części oficjalnej uroczystości.

—oOo—

Peowiacy zagłębiowscy
NA F. O. N.

Zarząd koła powiatowego podaje, że peowiacy zrzeszeni w Związku na terenie pow. będzińskiego, samorzutnie przystąpili do zbiórki darów na F.O.N.

Dotychczasowa zbiórka darów zebranych i przesłanych bezpośrednio do ministerstwa spraw wojskowych biuro budżetowe przedstawia się następująco: Obrączek ślubnych złotych — 34 szt., Pierścionków złotych z kam. — 8 szt. Monet złotych — 2 szt. Zegarek złoty — 1 szt. i różnych złotych drobiaz. — 5. Monet srebrnych różnych państw — 235 szt. i wiele innych przedmiotów srebrnych — 9 szt. 3 obligacje pożyczki Narodowej wartości zł. 250. i w gotówce zł 334.

Niezależnie od powyższej akcji Peowiacy nabyli pożyczkę Lotniczą w określonym procencie w zakładach swej pracy zawodowej.

Zarząd koła powiatowego apeluje do wszystkich peowiaków zrzeszonych w związku i niezrzeszonych do dalszego składania darów na FON.

Przy głośniku

PRZEMÓWIENIE WICEPREMIERA

Dziś o godz. 20.13 rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą z Torunia przemówienie wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego. Przemówienie to zostanie wygłoszone na pierwszym konstytucyjnym zebraniu Pomorskiej Rady Gospodarczej.

»KLUB PICKWICKA« DICKENSA W TEATRZE WYOBRAŹNI

W nadchodzącym sezonie letnim, który rozpoczyna się w dn. 4 czerwca w Polskim Radio - poświęcone zostaje w programie aż 10 audycyj Teatru Wyobraźni »Klubowi Pickwicka« Dickensa. Nie jest to wiele, jeżeli się zważy, że »Papiery klubu Pickwicka« mają aż 700 stron. Arcydzieło Dickensa zawiera tyle skarbów humoru, prawdy o człowieku i poezji, że 100 fragmentów nadanych przez radio pozwoli jedynie na wyciągnięcie najlepszych momentów.

Samuel Pickwick i jego kompani to słoty nieśmiertelne. Żyją i żyć będą w pamięci czytelników całego świata. Kiedy »Papiery klubu Pickwicka« zaczynały wychodzić w Anglii w odcinkach ludzie odnosili się do tego tak, jakby oczekiwali na wydarzenia własnego życia.

Pierwszy fragment »Klubu Pickwicka« nadany zostanie w Polskim Radio dn. 4 czerwca o godz. 19. Wieczór ten został zapowiedziany pt. »Pickwick'ści u siebie«. W roli głównej wystąpi Stanisław Staniszewski. Reżyseria i opracowanie całości spoczywa w rękach Antoniego Bohdziewicza.

Drugi wieczór »Pierwsza podróż i pierwsze przygody« nadany zostanie również w tygodniu bieżącym w środę dn. 7.VI o godz. 19.00.

—oOo—

Dancing

W SOSNOWCU

Organizacja Przysposobienia Wojsk. Kobiet wraz ze wszystkimi stowarzyszeniami współdziałającymi urządza dziś o godz. 17 dancing w salach restauracji »Adria«. W programie popisy artystyczne oraz wiele miłych niespodzianek. Początek o godz. 17. Wstęp 3 zł. wraz z konsumcją.

—oOo—

Obozy LMK nad pełnym morzem

W MIEROSZYNIE I JASTRZĘBIEJ GÓRY

Zarząd Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu zawiadamia, że staraniem zarządu głównego L. M. K. Warszawa w roku bieżącym zostały urządzone obozy dla uczestników L. M. K. nad pełnym morzem.

Koszty pobytu w obozie (4 razy dziennie posiłki, mieszkanie, taksa kuracyjna, prawo korzystania z urządzeń obozowych i tp. wynoszą za 1 tydzień — Zł. 22, za dwa tygodnie — Zł. 43, za trzy tygodnie 64, za cztery tygodnie — Zł. 85, oraz koszty podróży opłacają uczestnicy sami za zniżką kolejową 50 proc.

Zgłoszenia na Obóz przyjmuje Zarząd Główny LMK za pośrednictwem Obwodu, Oddziału i tp. Zgłoszenia i tp. należy dokonać na 10 dni przed wyjazdem i wnieść opłatę z góry za zadeklarowany okres pobytu w Obwodzie.

Wszelkich bliższych informacji dotyczących obozów udziela sekretariat Obwodu L. M. K. Sosnowiec — ul. 3-go Maja 15. II, w godzinach od 10-ej do 13-ej i od 16-ej do 20-ej

—oOo—

Kursy dla przodowników

WIEJSKICH W WOJ. KIELECKIM.

W związku z rozporządzeniem ministra Rolnictwa i R. R. w sprawie organizacji samopomocy rolniczej, Kielecka Izba Rolnicza przeprowadza na terenie woj. kieleckiego przeszkolenie przodowników wiejskich.

W Kielcach na otwarcie kursu dla przodowników przybył wojewoda dr. Dziadosz i wygłosił dłuższe przemówienie. Obecni byli również prezes Kiel. Izby Rolniczej p. T. Kozłowski, dyr. Izby inż. Staski, naczelnik wydziału rolnictwa w Kiel. Urz. Woj. p. Saliński i inn.

Rusztowanie runęło wraz z robotnikami

Straszny wypadek w Olkuszu

Wskutek załamania się rusztowania, spadli z wysokości dwu pięter zatrudnieni przy remoncie domu Kochana przy ul 3 Maja w Olkuszu trzej robotnicy: 21-letni Józef Pełka z Troksa, 25-letni Wawrzyniec Barczyk z Braciejówki i 27-let. Stanisław Zub z Olkusza.

Dwaj pierwsi doznali złamania kręgosłupów i ogólnych obrażeń. W stanie bardzo ciężkim odwiezieni zostali do szpitala św. Łazarza do Krakowa. Zub odniósł obrażenia nie grożące jego życiu i został umieszczony w szpitalu olkuskim.

Na miejsce wypadku przybyła komisja z okręgowym sędzią śledczym na czele, która ustaliła, że winę ponosi kierownik robót Moszek Ofman z Olkusza, deski bowiem użyte do rusztowania były za cienkie i nadgniłe.

Syn i ojciec mordercami

Tragiczny epilog kłótni na polu

Przedwczoraj na polu wsi Jeżówka, gm. Tczyca, pow. miechowskiego, podczas kłótni zabity został na miejscu 26-let. Antoni Michalczyk.

Zbrodni dokonali Jan Nowak i syn jego, Lucjan z Jeżówka, którzy zostali zaaresztowani i przekazani władzom sądowym.

Narzędziem zbrodni była motyka.

Wiadomości bieżące

Sobota 3 Czerwiec

Dziś: Erazma
Jutro: Trójcy św.
Wschód słońca: 4,05
Zachód słońca 19,40

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.30 komedia w 3 aktach Avery Hopwooda pt. »Jutro pogoda«. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży Orbis.

W niedzielę dnia 4 bm. o godz. 16.30 komedia pt. »Jutro pogoda«.

Wieczorem o godz. 20.30 powtórzenie komedii w 3 aktach D. Nicodemiego pt. »Gałganek«. Bilety wcześniej do nabycia od 10 do 13 w Biurze Podróży Orbis, od godz. 15 w kasie teatru.

— BACZNOŚĆ PIĄTACY! Dziś o godz. 18-ej odbędzie się w Sosnowcu w salach Związku Legionistów Polsk. w Domu Społecznym zebranie koła 5 p. p. leg. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— OSOBISTE. Obwodowy inspektor pracy w Sosnowcu inż. Rosen powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— ZEBRANIE POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W CZELADZI. Dziś o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym odbędzie się miesięczne zebranie członków Związku powstańców śląskich w Czeladzi. Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie członków na zebranie. Sprawy ważne.

—oOo—

Nowe koło PCK

W WOJKOWICACH KOMORNYCH

W sali Sokoła w Wojkowicach Komornych odbyło się organizacyjne zebranie koła PCK. przy udziale 115 osób.

Zebraniu przewodniczył zawiadowca kopalni »Jowisz« inż. Wł. Michalewski, sekretarzował p. Górski Referat p. t. »Cel i zadania Czerwonego Krzyża« wygłosił instruktor Oddziału Sosnowieckiego P.C.K. p. A. Skomorowski.

Na czele założonego koła stanął wybrany zarząd w składzie: p. p. Hubert Łazowski — prezes, J. Rebes — wice-prezes, L. Górski — sekretarz, L. Jędrusik—skarbnik, Maubergowa i Smoczarska — członkowie zarządu, do komisji rewizyjnej p. p. A. Mikarda, L. Sitko i B. Stania.

Na członków rzeczywistych i wspierających wpisało się 195 osób.

Wycieczki po Zagłębiu

ORGANIZUJE ZARZĄD WYSTAWY W SOSNOWCU

Zarząd Wystawy Pol. Przemysłu, Handlu i Rzemiosła w Sosnowcu organizuje dla zwiedzających wystawę wycieczki autokarami po Zagłębiu. Wycieczki odbędą się dnia: 5, 7, 8, 10, 11, 12, 13 i 14 bm. Zgłoszenia należy kierować do biura Wystawy ul. Małachowskiego nr. 9.

Reklama dźwignią handlu

Z Zawiercia

Matura w państwowym liceum

W ZAWIERCIU

W dniach między 22-27 maja b. r. odbyły się w państwowym Liceum w Zawierciu pierwsze egzaminy maturalne na wydziałach humanistycznym i matematyczno-fizycznym pod przewodnictwem dyr. Henryki Jakliczowej. Wszyscy uczniowie złożyli egzaminy i uzyskali świadectwa dojrzałości. Maturzyści na wydziale humanistycznym: Adamska Irena, Chałupka Krystyna, Dziurkowska Wanda, Fidala Urszula, Fink Krystyna, Goc Mieczysław, Jaworska Maria, Jeleń Janina, Mauzagen Barbara, Michnowska Barbara, Mytykowska Maria, Niklasińska Krystyna, Souczek Leszek, Trzebiner Joachim, Wesołowska Teresa, Wypych Halina, Żarnowiecki Zygmunt. Na wydziale matematyczno - fizycznym: Bobotek Marian, Dutka Leszek, Gajewski Kazimierz Jędrzejewski Marian, Kusiński Marian, Lepiarz Tadeusz, Levittoux Kazimierz, Mikulski Stefan, Nikitin Marian, Śliwa Marian, Stefańska Zofia.

—oOo—

Z Kielc

Zjazd lekarzy-pediatrów

W BUSKU - ZDROJU

W sanatorium dziecięcym »Górka« w Busku Zdroju odbył się trzydniowy ogólnopolski zjazd lekarzy - pediatrów.

Tematem referatów i dyskusji były pozagadnieniami naukowymi z zakresu pedartii, również sprawy opieki społecznej nad chorymi dziećmi.

Po zakończeniu obrad, uczestnicy zjazdu zwiedzili w Kielcach szpital dziecięcy, Sanktuarium Józefa Piłsudskiego, dawny pałac biskupów krakowskich i Dom WF. i PW. im. Józefa Piłsudskiego

Ostateczne wyniki

WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W KIELCACH

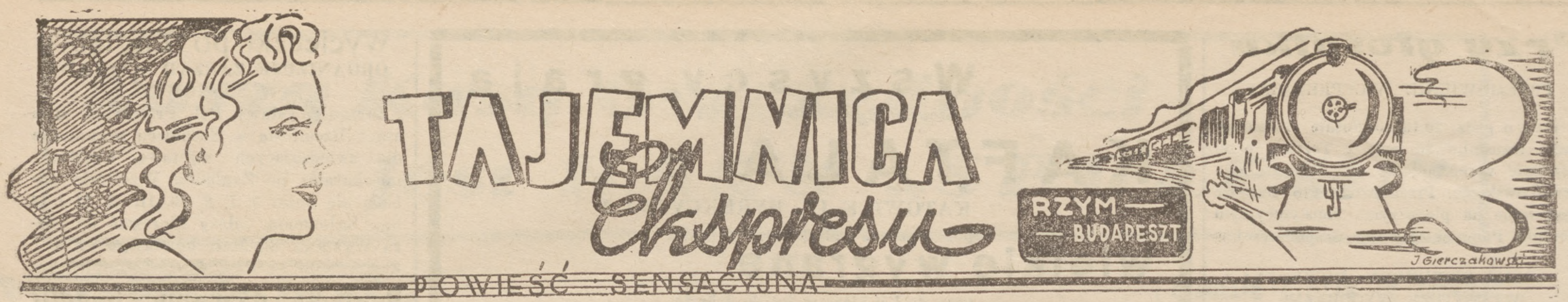
Oficjalne wyniki wyborów do rady miejskiej w Kielcach są następujące: O Z. N. — 17 mandatów, PPS. — 16, Str. Narod. — 6 i Żydzi — 1.

Zlot harcerzy

W KIELCACH

W lesie wsi Cedzyn pod Kielcami odbył się trzydniowy zlot kieleckiego hufca harcerzy. W obozie znalazło się około 500 harcerzy. Otwarcia zlotu dokonał prezes kieleckiego okręgu Z. H. P. wicewojewoda W. Lutomski.

W czasie zlotu odbyły się m. in. ćwiczenia nocne oraz bieg harcerski z przeszkodami na trasie z udziałem 30 zastępów. W ćwiczeniach polowych o charakterze wojskowym wzięło udział 350 harcerzy. Na wielkie ognisko harcerskie przybył wojewoda dr. Dziadosz.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Ekspresem kursującym na linii Rzym—Budapeszt jedzie marchesa Grimani w towarzystwie Polki Zofii Barskiej. Grimani towarzyszy pułkownik Rosso. W wagonie dokonano morderstwa, które przypadkowo wykrywa Barska.

Śledztwo prowadzone przez Soprona, szefa wydziału bezpieczeństwa, wykrywa narzędzie zbrodni, sztylet i ustala, że zamordowanym ma być zbankrutowany bankier rzymski Luizzi Torcello, który wiózł znaczną ilość pieniędzy.

Obecnie sędzia śledczy przesłuchuje pasażerów wagonu sypialnego, w którym dokonano morderstwa.

Z przesłuchanych najwięcej podejrzanymi wydali się Barska i kelner wagonu restauracyjnego. Zniknięcie właściciela koncernów prasowych, Amerykanina Stanleya, zmusiło policję i redakcję do powzięcia kroków w celu odszukania go.

Dr. Olsza znajomy Barskiej czyni rozpaczliwe wysiłki by udowodnić jej niewinności. Porusza biuro detektywów by zbadało sprawę. jednak wywiadowczyni kompromituje się posądzeniem marchesy o dokonanie zabójstwa.

Prywatny detektyw rzymski, który śledził zamordowanego bankiera, nagle znika. Policja szuka wyjścia z sytuacji, która coraz więcej wikła się.

—oOo—

(2)

Doktór Olsza wzruszył bezradnie ramionami.

— Jakąż opinię wydać mogę o osobie, którą widziałem tylko przelotnie. Życie uczy nas, niestety, że nie należy dowierzać nikomu. Sprawa ta przedstawia się w ogóle niesłychanie tajemniczo. O pani jednej tylko nie potrafiłbym nigdy zwątpić.

— Tak bardzo mi pan ufa?

— Tak, ufam pani bezgranicznie, przeciwko temu, że pozwoliłem sobie panno Zosieńko... Czy nie ma pani nic na zdrobnienie imienia pani?

— Przeciwnie, zrobił mi pan tym przyjemność. Wszak jesteśmy rodakami, którzy zeszli się przypadkowo na obczyźnie i przyjaciółmi, prawda?

— Jestem szczęśliwy, że pani tak mówi.

Dalszą drogę odbyli w milczeniu. W hotelu doktór postarał się dla Zofii o wygodny i niedrogi pokój. Przede wszystkim zamówiła sobie kąpiel.

— Muszę się znów upodobnić do cywilizowanej kobiety — powiedziała z uśmiechem, a doktór cieszył się, że staje się ona znów dawną Zofią Barską. Dzięki jego staraniom bagaż Zofii znalazł się wkrótce w jej pokoju, tak iż w niespełna godzinę ukazała się wyświeżona, pachnąca i nad podziw urodziwa w restauracji hotelowej, gdzie czekał na nią Olsza.

Zjedli razem obiad w doskonałym humorze, poczym aż do wieczora zwiedzali galerie sztuki i muzea. Nastrój był tak miły, że doktór Olsza zapomniał o swej zwykłej powadze, która go cechowała i zaproponował:

— Może byśmy tak trochę pobombowali?

Zofia klasnęła radośnie w ręce.

— Doskonała myśl! Zobaczymy, jak się Budapeszt bawi w nocy.

Ponieważ żadne z nich nie znało miasta, oddali się pod opiekę kierowcy taksówki, który woził ich od lokalu do lokalu, by się wreszcie zatrzymać na dłużej przed zakładem, w którym koncertowała słynna kapela cygasska. Sentymentalne tony romansów i skoczne dźwięki czardaszów wzbudzały entuzjazm przepełniającej lokal i pod niecnej winem publiczności. Od czasu do czasu od stolika wstawała młoda para — a były to przeważnie pary zakochanych — i tańczyła węgierski taniec narodowy, zbierając huczne oklaski. Jednym słowem — „panował nastrój”.

Zofii, choć wypiła tylko jeden kieliszek wina, udzielił się ten nastrój; była w wyśmienitym humorze, śmiała się i dowcipkowała bezustannie.

— Czuję się ogromnie szczęśliwą— powiedziała w pewnej chwili. — Nie potrafię nawet wyrazić, jak bardzo jestem szczęśliwa...

Spojrzała na towarzysza swymi wielkimi rozmarzonymi oczyma. A wyglądała naprawdę prześlicznie, uroczo w błękitnej jedwabnej ukni, obejmującej wysmukłą kibić i odsłaniającej kształtne ramiona i białą szyję. Jej wdzięczna twarzyczka okolona złocistymi lokami, których nie tknęły żadne chemiczne ingrediencje, odbijała zmianą koloru cery każde drgnienie serca. Doktór Olsza, który nie odrywał od niej oczu, zaniemówił z zachwytu.

— Pani jest cudownie piękna — zdołał wreszcie wyszeptać.

Zofia uśmiechnęła się i zaprzeczyła gową.

— Zdaje mi się, że pan przesadza... Ale czy to, co pan powiedział jest prawdą, czy też nie, cieszę się, że właśnie pan uważa mnie za ładną. I miło mi było usłyszeć to z własnych ust pana.

— Czy myślała pani kiedykolwiek o mnie?

— O tak, bardzo często! Właściwie zawsze w ciągu tych ostatnich dni... Straszne to były dni! Lepiej zapomnijmy o nich.

I rzeczywiście zapomnieli. Bo właśnie cyganie, zakończywszy jakiś niezmiernie długi cykl czardaszów, zagrali dla rozmaitości tango. Doktór Olsza skłonił się i poprosił Zofię do tańca. Ku jej zdziwieniu, okazał się pierwszorzędnym tancerzem, bardzo zręcznym i wytwornym. Wypowiedziała swe myśli głośno:

— Nigdy nie przypuszczałam, że pan używa takich rozrywek, jak taniec.

— Cóż w tym dziwnego?

— Zdawało mi się, że uczeni gardzą podobnymi zabawami.

— Rozrywki potrzebne są uczonym do których mnie pani łaskawie zalicza, tak samo, jak wszystkim innym śmiertelnikom, zwłaszcza, jeżeli ci uczeni są w moim wieku. Ja zaś jestem i czuję się młodym i to tak młodym, że mam ogromną ochotę wyznać pani swoją miłość. — Pochwycił jej rękę i przycisnął ją do ust. Nagle spoważniał i zapytał: — Niech mi pani powie, dlaczego wówczas, gdy jechaliśmy razem do Budapesztu ekspresem nocnym, nie powróciła pani do mnie mimo swej obietnicy? Nieraz łamałem sobie nad tym zagadnieniem głowę... O ile wiem. przez pewien czas rozmawiała pani z jakimś panem, którego po znała pani w przejściu, na korytarzu, a potem pozostała pani w przedziale sama.

— Czy jest pan zazdrosny?

— Niestety, nie mam prawa być o panią zazdrosnym...

— Czy zwątpił pan we mnie?

— Nie, i dałem chyba tego dowody... Ale mimo wszystko byłbym pani bardzo wdzięczny, gdyby pani zechciała udzielić mi jakichkolwiek wyjaśnień.

— Są rzeczy —odparła Zofia w zamyśleniu—których nie potrafi się objaśnić choćby się tego szczerze pragnęło. Czyni się coś — jakby to powiedzieć? — bezmyślnie, nie zdając sobie sprawy ani z celu, ani z konsekwencji. Mogę panu powiedzieć tylko tyle, że nie znałam wówczas, i nie znam jeszcze teraz powodu mego zachowania się; stało się to podświadomie. Musi mi pan uwierzyć i nie mieć do mnie o to urazy. Zresztą poniosłam dostateczną karę: gdybym bowiem była powróciła do pańskiego przedziału, nikomu nie przyszłoby do głowy podejrzewać mnie o udział w zbrodni. Czy mogę liczyć na to, że mi pan ufa?

— Naturalnie! Nie tylko ufam, ale czuję się ogromnie szczęśliwy. — Znów podniósł jej rękę do ust, a ona jej nie cofnęła.

— Dziękuję — szepnęła.

Orkiestra grała teraz wyjątki z operetki „Rose-Marie“. Tak zwany „primas“ podszedł do stolika, zajmowanego przez naszych przyjaciół, nachylił się nad Zofią i, przygrywając sobie na skrzypcach, nucił jej niemal wprost w ucho sentymentalne refreny. Każdą zwrotkę powtarzał dwa razy; najprzód cicho i z rozdzierającym uczuciem, a potem dziko, krzykliwie, namiętnie. Wywoływało to na sali odpowiedni nastrój. Publiczność zapomniała o troskach dnia powszedniego, dawała się porywać zabawie, wtórowała cyganowi w jego śpiewie, klaskała domagała się bisów, zmuszała go do śpiewania owych ulubionych melodyj, tańczyła i... piła mnóstwo wina, o co oczywiście najbardziej w tym całym „nastroju“ chodziło.

Zofia i doktór Olsza brali udział w tej zabawie tylko w charakterze widzów i słuchaczy, ale niemniej bawili się wyśmienicie. To też opuścili lokal jedni z ostatnich i poszli do domu piechotą wybrzeżem Dunaju, w którego spokojnych falach odbijały się miljardy gwiazd i świateł miejskich. Młody uczony ujął Zofię pod rękę i właśnie zamierzał zwrócić się do niej z jakimś zapytaniem, gdy nagle ona odsunęła się od niego.

Znajdowali się w tej chwili w pobliżu słupa ogłoszeniowego, na którym widniał w świetle latarni olbrzymi czarny plakat. Ze szkarłatnego tła wyzierała demoniczna twarz mężczyzny; jaskrawy napis u dołu plakatu głosił: „Dziś w Royal Orpheum odbędzie się seans doświadczalny znakomitego psychologa, profesora Madrasa, który rozwiązał zagadkę ekspresu Rzym—Budapeszt“.

d. c. n.

Biorącym udział

W PIERWSZYM

WIELKIM KONKURSIE

„EXPRESU ZAGŁĘBIA“

przypominamy, że konkurs nasz polega na daniu trafnej odpowiedzi na trzy pytania tyczące się drukowanej powieści p. t. „Tajemnica Ekspresu Rzym—Budapeszt“.

1. CZYJE ZWŁOKI ZNALEZIONO W WAGONIE?
2. KTO ZABIŁ?
3. CZY I JAKIE MAŁŻEŃSTWA DOJDĄ DO SKUTKU?

Dla tych, którzy trafnie odpowiedzą na powyższe pytania wydawnictwo nasze przeznaczyło znaczną ilość cennych nagród.

WARUNKI UDZIAŁU W KONKURSIE

W konkursie mogą brać udział tylko prenumeratorzy „Expresu Zagłębia“. Każdy z uczestników Konkursu winien wyciąć i zebrać 10 numerowanych kolejno kuponów (z których siedem już zamieściliśmy) i wraz z odpowiedzią przesłać do redakcji „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a z dopiskiem na kopercie „Konkurs powieściowy“. Odpowiedzi należy nadsyłać dopiero po zebraniu dziesięciu kuponów. O terminie zamknięcia konkursu powiadomimy Czytelników osobno.

Z Olkusza

Smierć na torze kolejowym

W dn. 1 bm. wskutek własnej nieuwagi, został potrącony przez pociąg towarowy na szlaku Bukowno — Olkusz, 53-let. robotnik kolejowy, Jan Dryński z Olkusza (Sikorka)

Dryński zmarł w godzinę po wypadku nie odzyskawszy przytomności.

Wyścigi konne

W KATOWICACH.

W niedzielę w jedenastym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegranych zostanie osiem gonitw.

Początek gonitw o godz. 15.30 — bez względu na pogodę.

Poniżej podajemy wynik zapisów na dzień 4 czerwca.

Płaska — Dystans ok. 2.000 mtr. Nagroda 400 zł. Kokarda —N. N., Beduinka — N. N., Łania — j. Rutkowski II, Negro — N. N., Firmament — N. N.

Płoty — Dystans ok. 2.800 mtr. Nagroda 800 zł., Rolmes — chł. Budzyński, Karapet — dż. Wachowiak, Trzask — j. Grzonka, Kańciarz — N. N., Kubań — dż. Wachowiak, Excelsior — N. N.

Płaska — Dystans ok. 1.800 mtr. Nagroda 609 zł. Łania — j. Rutkowski II, Balila — j. Zając, Dzieweczka — N. N., Patrycja — N. N., Marysia — N. N.

Przeszkody — Dystans ok. 4.200 mtr. Nagroda 1.800 zł.: Łucznik — p. Kamiński, Hardiesse — p. Jura, Karapet — N. N, Hamplet II — N. N., Kapuć — p. K. Bylczyński, Bumka — właściciel, Klinga — właściciel, Margas — p. W. Bobiński, Sarmata — p. K. Bylczyński.

Dodatkowa płaska — Dystans ok. 1.800 mtr. Nagroda 400 zł. Pagasus II — N. N., Efosa II — N. N., Anita — N. N., Alkazar III. — N. N., Lew — chł. Rosiak, Fdycz II — dż. Kończal, Lekkonoga — chł. Nasiocki.

Dodatkowa z płotami — Dystans ok. 2.400 mtr. Nagroda 400 zł. Zorza — dż. Wachowiak, Styl — N. N., Okoy — N. N., Odaliska — N. N., Koliba — chł. Budzyński, Baba Jaga — dż. Kończal, Wuń I — j. Grzanka, Parzena — j. Kurowski, Lajkonik — dż. Wachowiak, Moczuga — N. N.

Płaska — Dystans ok. 1.600 mtr. Nagroda 400 zł. Alkazar III — N. N., Carmenczita — N.N., Fanama — N.N., Wiercipięta — j. Zając, Firmament — N.N., Luna II — j. Rutkowski II, Palier — N.N., Kamea — N.N., Fryna II — N.N., Łania — j. Rutkowski II, Pegesus II — N. N., Elipsa III — N. N.

Płaska — Dystans ok. 2.400 mtr. Nagroda 800 zł. Avila — N.N., Sirdaropol — N.N. Helka — N. N., Łasica — j. Rutkowski II, Orkan II — j. Kleban, Kubań — dż. Fr. Wachowiak, Ramona IV — N. N., Excelsior — j. Zając.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

Sklep czy cmentarz?

— Co słychać, panie Suryc? — spytał Pinkus Rozenkranc, wchodząc do sklepu swego znajomego przy ul. Modrzejowskiej. — Jest ruch w interesie. Się targuje trochę!

Pan Suryc położył ostrzegawczo palec na ustach.

— Zdejm pan kapelusz — szepnął.

— Dlaczego?

— Bo tu nie jest sklep.

— A co tu jest?...

— Tu jest cmentarz!

Pan Rozenkranc poczuł się nieswojo

— Co tu jest? — powtórzył.

— Cmentarz. Cicho, spokojnie... Od tygodnia pies z kulawą nogą do mnie nie zajrzał.

— Pies z kulawą nogą? Poco on panu potrzebny? Pan dziwnie dzisiaj mówisz, panie Suryc...

— Nie dziwnie — odparł pan Suryc. — To nie jest dziwne. Ten mój głos, to z tamtego świata głos. To jest głos nieboszczyka.

Pan Rozenkranc zbladł.

— Panie Suryc — jęknął — opamiętaj się pan. Nie na cmentarz pan jesteś. Pan jesteś w sklepie. Tu przychodzą klienci...

— Klienci? Nie, panie Rozenkranc Tu nikt nie przychodzi. Tu nie jest sklep. Tu jest trupiarnia. Jeszcze więcej panu powiem! — ciągnął pan Suryc zniżonym głosem. — Widzisz pan tego piecyka? Otóż jak się robi ciemno, to w niem zaczyna świstać...

— Uś, nie mów pan takie rzeczy! — jęknął pan Rozenkranc chwytając się za serce. — Zimno mnie się robi poprostemu.

— I te pudełka się zaczynają ruszać. A z tego kąta to słychać po ciemku jakichś szatańskich uśmiechów... P. Rozenkranc — szeptał pan Suryc, ujmując dłoń swego gościa zimnymi jak lód palcami. — Dostałeś się pan w krainę śmierci. Tu się klient nie pokazuje... Akurat nie się ściemna, spójrz no pan uważnie: czy pan nic nie widzisz w temtem kącie?...

Pan Rozenkranc wrzasnął przeraźliwie i wybiegł jak szalony na ulicę. Pędził, pobijając wszystkie światowe rekordy i nie prędko byłby się zatrzymał gdyby nie oburzenie potrącających przechodniów i interwencja policjanta.

Sąd skazał pana Rozenkranca na 5 złotych grzywny.

SPORT

Niemcy nie są sportowcami!

Pod powyższym tytułem «Polska Zachodnia» omawia decyzję niemieckich władz sportowych odwołującą przyjazd bokserów na mecz z Polską i wycofanie tenisistek z gier o puchar królowej Marii pisząc m. inn.:

»Odwołanie przyjazdu pięściarzy Rzeszy do Polski nikogo chyba nie zaskoczyło, ani nie zdziwiło. Spodziewaliśmy się takiego kroku ze strony Niemców już przed meczem o puchar Davisa, ale widocznie tenisiści spod znaku Hackenkreuza byli tak pewni wygranej i to w stosunku 5:0 z Polakami, że zdecydowali się na przyjazd. Właśnie, aby »pognębić« Polaków. Ale to im się nie udało. Zwyciężyli z wielkim trudem i to dzięki wspaniałomyślnemu gestowi Polaków..

Sytuacja jaką stworzyli Niemcy przez to ciągłe odwoływanie swych przyjazdów do Polski, wymaga od nas zajęcia pewnego zdecydowanego stanowiska. Przecież nie możemy narażać naszych klubów i związków sportowych na poważne straty finansowe, a z drugiej strony publiczności, na ustawiczne wprowadzanie jej w błąd zapowiadaniem imprez, które nigdy do skutku nie dochodzą.

Jedyna odpowiedź na postępowanie Niemców to: zupełne zerwanie z nimi stosunków sportowych. Tego domaga się cała opinia publiczna».

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 3 czerwca.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka 16.35 Recital wiolonczelowy 17.00 Transmisja nabożeństwa 18.00 Pogadanka 18.10 Płyty 18.30 Audycja dla Polaków z Zagranicy 19.15 Polska Kapela Ludowa 20.00 Audycja dla wsi 20.15 Transmisja ze Szwajcarii 20.35 Audycje informacyjne 20.58 Przerwa 21.00 Koncert z Międzynarodowej Wystawy Wodnej w Liege 22.00 Detektyw pomógł. 22.15 Muzyka taneczna 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.15 D. c. muzyki tanecznej.

KATOWICE

Sobota 3 czerwca.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.25 Muzyka 14.10 Muzyka rozrywkowa 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Utwory fortep. 18.25 Wiadomości sportowe 20.00 Pogadanka aktualna 20.10 Muzyka 21.00 Wieczór Ligi Morskiej i Kolonialnej 22.55 Komunikat bieżący. 23.05 Zakończenie progr

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 4 czerwca.

7.00 Sygnał czasu i pieśń Bogurodzica 7.05 Audycja dla wsi 8.00 Dziennik poranny 8.15 Koncert orkiestry 9.00 Płyty 10.00 Transmisja z Ossowa 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Poranek muzyczny 13.00 Wyjątki z Pism Piłsudskiego 13.05 Muzyka obiadowa 14.45 Czytamy Mickiewicza 5.00 Audycja dla wsi 16.30 Koncert solistów 17.15 Felieton 17.30 Przerwa 17.35 Święto jodlerów 18.00 Koncert rozrywkowy 19.00 Teatr Wyobraźni 19.30 Festival śpiewaczy 20.10 Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie 20.30 Audycje informacyjne 21.00 Muzyka taneczna 21.30 Reportaż dźwiękowy 22.20 Muzyka taneczna 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielkim.

KATOWICE

Niedziela, 4 czerwca.

6.00 Pieśń oranna 6.03 Program na dziś 6.10 Dzień dobry — pogodny montaz z płyt 6.50 Pogadanka 7.00 Koncert wojskowy 7.20 Pogadanka 9.00 Muzyka z płyt 9.15 Transm. 13.05 Felieton 15.00 Co słychać na Śląsku 15.10 Audycja słowno-muzyczna 19.30 Co niedzieli u Karlika brzmi piosneczka gro muzyka 23.05 Wiadomości sportowe 23.10 Zakończenie programu.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

332)

Ty wiesz, Armandzie, że im więcej człowiek jest kochany, tym bardziej go nienawidzą i pogardzają nim kiedy sądzą, że uchybił zasadom honoru. Ojciec mój, powodowany tym uczuciem, rozdrażniony zdradą pana de Cauny, podjął się tej zemsty i wyzwał na pojedynek tego, który od tak dawna był jego przyjacielem. Pan de Cauny w początku odmówił; zasady filozoficzne jakie wyznawał kazały mu uważać pojedynek jako barbarzyństwo. Stanowisko jego w Zgromadzeniu Ustawodawczym skłoniło go do powiedzenia, że kwestii politycznych nie załatwia się pojedyńczymi walkami; ale te powody, wygłoszone jawnie i inne o których nie mówił wcale, nie mogły oprzeć się znieważającym wyzwaniom pana d'Assimbert; spotkanie nastąpiło i mój ojciec został ciężko raniony. Było to wielkie zgorszenie i słuszność przyznawano ojcu mojemu oskarżając przeciwnika o winy jakich nie ma. Rozgłaszano wszędzie, że nie śmiejąc stawiać oporu Zgromadzeniu Ustawodawczemu w całości chciał się go pozbyć pojedyńczo. Nazwano niegodnym morderstwem uczciwą walkę w obecności sześciu świadków stoczoną.

Wszyscy, którzy znali ojca mojego jako jednego z najwaleczniejszych i najszlachetniejszych oficerów gwardii byli oburzeni tym niegodnym oskarżeniem. Mówiono, że Ludwik XVI powinszował ojcu mojemu jego postępowania i przedstawił go jako przykład wszystkim oficerom. Stąd wynikło, że nazwisko d'Assimbert pozyskało sławę, która spowodowała, że zapisano go między pierwszymi na listę proskrypcyjną.

Nie powiedziałam ci jaki był powód, dla którego hrabia de Cauny odmawiał tak długo wynagrodzenia, jakiego żądał mój brat ale zapewne sam tego się domyśliłeś. Hrabia był zakochany, szczerze zakochany w Walentynie, chociaż w tej epoce miała zaledwie lat czternaście. Ale zdaje się, że już w tym czasie, była to osoba prawie wykształcona i rozwinięta fizycznie.

— Ach! — zawołał Luizzi z westchnieniem — wtenczas, tak samo jak i dziś widzę, klasztory nie stanowiły schronienia przeciwko uwodzeniom.

— Nie było żadnego uwiedzenia, zapowiadam ci, mój kochany Armandzie, ta namiętność zrodziła się i wzrosła z wiekiem hrabiego i Walentyny. Pan de Cauny, chociaż jeszcze bardzo młody, kochał w początku Walentynę jak dziecko zachwycające, którym on sam tylko się opiekował; ponieważ stary hrabia zawsze chory i niedołężny nie opuszczał prawie swojego pałacu. Potem, kiedy wyrosła i wypiękniała pokochał ją tak jak kobietę. Przyzwyczajona się widywać pana de Cauny w klasztorze, w którym prawdę powiedziawszy przez długi czas przedstawiał jej ojca w charakterze opiekuna Walentyny. Nikt nie mógł się domyślać, że te odwiedziny nie mają już tego poważnego tytułu i kiedy różność zdań wszczęła się pomiędzy wicehrabią d'Assimbert i pana de Cauny, ponieważ nikt nie uwiadomił przełożonej, że rozdział nastąpił pomiędzy dwoma rodzinami, hrabia nie przestał widywać Walentynę aż do chwili tego fatalnego pojedynu.

Podczas opowiadania pani de Cerny powóz pocztowy przybył do drugiej stacji i tam się zatrzymał. Hrabina zamilkła, ponieważ byłoby jej trudne ciągnąć dalej opowiadanie wśród brzęku łańcuchów i przeklinania pocztylionów zaprzęgających konie. W tym czasie Luizzi spojrzał, chcąc się przekonać kto siedzi wewnątrz powozu w rotundzie i w wyższych kabrioletach powozu, skąd podróżni wysiadali po większej części. Spostrzegł z wielkim zadowoleniem, że pomiędzy nimi nie było ani jednej twarzy znanej z bliska lub z daleka. W chwili kiedy kończył ten przegląd wychylony z poza drzwiczki powozu został zawołany przez panią de Cerny, która rzekła z uśmiechem:

— Armandzie, proszą cię o jałmużnę.

Baron odwrócił się i spostrzegł przy drzwiczkach zachwycającą dziewczynkę czternastoletnią, cierpiącą, chorą, zwiędłą i mówiącą żałosnym głosem. Wydobył sztukę pięciofrankową i podał ją żebraczce, która z początku spojrzała na niego ze zdziwieniem pełnym radości, potem znów rzekła smutnie:

— To wiele, dziękuję pani.

Zatrzymała się, potem dodała po cichu oddalając się, jak gdyby mówiła do siebie:

— To wiele, a jednak to nie dosyć!

— Co to ma znaczyć? — z żywością zawołała hrabina, przywołując dziewczynę, której zachwycająca twarzyczka zajęła ją niesłychanie — dla czegóż to nie dosyć, moje dziecko?

— Oh! pani, ja nie żądam więcej, jest to więcej aniżeli kiedykolwiek dostałam od czasu jak żyję wraz z ojcem moim z miłosierdzia publicznego, ale musimy w bardzo prędkim czasie przybyć z ojcem do Orleanu i mówiłam do siebie, że to nie dosyć żeby opłacić miejsce na wierzchu dyliżansu.

d. c. n.



PO MISTRZOSTWACH EUROPY W KOSZYKÓWCE

W Kownie zostały zakończone III mistrzostwa Europy w Koszykówce, w których brała m. in. udział reprezentacja Polski

Na zdjęciu — premier litewski gen. Czernius wręcza nagrodę kierownikowi drużyny polskiej, która zajęła trzecie miejsce zdobywając tytuł wicemistrza Europy

Przypominamy, że dziś w sobotę punktualnie o godzinie 17 w Salonie pokazowym w Sosnowcu, ul. Dęblińska 1 odbędzie się

rozdanie cennych nagród

uczestnikom konkursu dla młodzieży p. t.

„Jak oświetlać mieszkanie"

Prosimy, aby osoby mające odebrać nagrody przyniosły ze sobą legitymacje szkolne, lub przyszły w towarzystwie rodziców.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S.A.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, Sp. Akc.

zawiadamia P. T. Odbiorców,

że w niedzielę dnia 4 czerwca br. zostanie wyłączony prąd

w Sosnowcu w dzielnicach Dolna Środula i Zuzanna, w Dąbrowie na kol. Nowy i Stary Staszic i Legionowo oraz w Gołonogu na przeciąg czasu od godz. 7 rano do godz. 14.

Czy Unia zostanie mistrzem ligi okręgowej Zagłębia?

W niedzielę odbędą się tylko dwa spotkania o mistrzostwo ligi okręgowej Zagłębia, a mianowicie: w Czeladzi Unia walczy z CKS., a w Będzinie: Sarmacja z Zagłębiem. Mecz w Częstochowie: Skra — Zagłębianka i Brygada — Warta zostały przełożone na 8 bm. ze względu na odbywające się w dniu 4 bm. święto WF. i PW.

Największą sensacją będzie niewątpliwie spotkanie Unia — CKS. które zadecyduje o tym czy Unia stojąca obecnie na czele tabeli zostanie mistrzem okręgu. Gdyby Unia wygrała, lub nawet zremisowała z CKS., zdobędzie mistrzostwo. W razie przegranej będzie musiała dogrywać finał z Brygadą częstochowską na neutralnym boisku w Dąbrowie w dniu 18 bm. W tym przypadku najwięcej zadowolony byłby zarząd okręgu, który uzyskując dochód z finału będzie mógł zorganizować obóz treningowy dla piłkarzy.

Szanse wygranej bardziej są po stronie CKS-u, gdyż drużyna jest w dobrej formie i gra na swoim boisku, z drugiej strony Unia nie chcąc stracić dorobku wywalczonego przez cały rok, wyda z siebie maksimum wysiłków. Początek zawodów CKS. — Unia po dwuch przedmeczach o godz. 17.

W niedzielę odbędą się również dalsze mecze o mistrzostwo A kl. Zagłębia. W Sosnowcu o godz. 11.30 Unia spotka się z AKS., a na boisku PKS. Czarni grać będą z Solvayem o godz. 17.15. w Będzinie: Hakoach spotka się z Strzeleckim w Bobrownikach: Orzeł z Saturnem, a w Dąbrowie: Zew z Dąbrową.

Na boisku sosnowieckiej Unii poza meczem o mistrzostwo A kl. o godz. 8 rano spotkają się rezerwy A kl. Unia — AKS. o godz. 10 rano juniorzy Unia — AKS. i o godz. 13.30 o mistrzostwo B kl.: Unia — Zagłębie.

Na boisku PKS. o godz. 13.45 juniorzy Czarni — Solvay, a o godz. 15.15 rezerwy A kl. Solvay — Czarni.

Zawody szkolne

W SOSNOWCU.

Onegdaj odbyły się w Sosnowcu zawody szkolne w siatkówkę i koszykówkę między gimnazjum koedukacyjnym z Siemianowic a międzyszkolnym klubem sportowym (Sosnowiec). W siatkówce żeńskiej M.K.S. pokonał zespół siemianowicki w stosunku 2:0 (15:12, 15:9). W siatkówce męskiej wygrał również MKS. w stosunku 2:0 (15:9, 15:12) a w koszykówce MKS. pokonał zespół siemianowicki w stosunku 29:27

Tata walczył na ringu

A CÓRECZKA SPAŁA.

Po raz pierwszy przybył w tych dniach do Europy największy dziś bokser Ameryki, a może i całego świata, murzyn Henry Armstrong, człowiek, który dzierży w swych twardych pięściach tytuły mistrzów świata wagi piórkowej, lekkiej i półśredniej.

Armstrong walczył w Londynie z mistrzem Anglii wagi lekkiej, cięższym od siebie o 6 kg. Roderickiem, bijąc go wysoko na punkty w 15-rundowym spotkaniu.

Przez cały czas walki, która odbyła się koło północy, w pierwszym rzędzie krzeseł siedziała żona Armstronga z małą córeczką na kolanach. Choć walka trwała godzinę, dziecko spało przy nieustającym ryku rozentuzjazmowanych wspaniałym pokazem boksu, wielu tysięcy widzów.

Czołowy tenisista niemiecki

PRZYJĄŁ OBYWATELSTWO SZWEDZKIE.

Dziennik „Stockholms Tideningen" donosi, że były czołowy tenisista Niemiec, Gottfried von Cramm, który, jak wiadomo, popadł w konflikt z władzami narodowo-socjalistycznymi i w związku z tym był nawet przez pewien czas aresztowany, zamierza osiedlić się na stałe w Szwecji.

Von Cramm podjął starania o uzyskanie obywatelstwa szwedzkiego, które obecnie uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem.

Wydział Powiatowy w Będzinie

zawiadamia, że w czasie od 5 czerwca do 15 lipca 1939 r. **zostaje ograniczony ruch** wszelkich pojazdów mechanicznych i konnych na odcinku od km. 18.550 do km. 19.260 drogi powiatowej Zawiercie — Gołonóg w Ząbkowicach. Objazd dla ruchu tych pojazdów odbywać się będzie następującymi drogami: o nawierzchni twardej: odcinkiem drogi powiatowej Zawiercie — Gołonóg, drogą powiatową Wojkowice Kościelne — Ząbkowice przez Ujejsce i Wojkowice Kościelne, drogą państwową Nr. 13/6 (Nowy Bieruń — Częstochowa) przez Sarnów, Łagiszę i Będzin do Dąbrowy Górniczej. Obwieszczenie o zamknięciu drogi wywieszono na tablicach urzędowych Samorządu Powiatu Będzińskiego.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA POWIATOWY:
J. BOXA.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.
Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski